

dr hab. n. społ. Dorota Podgórska-Jachnik, prof. UŁ
Wydział Nauk o Wychowaniu
Uniwersytet Łódzki

Łódź, dn. 19 stycznia 2023 r.

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Sylwii Alicji Łysakowskiej
pt. „*Efekty usamodzielniania młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie
umieszczonej w rodzinie zastępczej*”,
napisanej pod kierunkiem
dr hab. Hanny Żuraw, prof. UPH w Siedlcach**

Przekazana mi do recenzji praca doktorska mgr Sylwii Alicji Łysakowskiej pt. „*Efekty usamodzielniania młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie umieszczonej w rodzinie zastępczej*” dotyczy bardzo istotnego, a według mojej wiedzy niepodejmowanego dotąd w naszym kraju problemu badawczego. Osiągnięcie samodzielności życiowej to jeden z najważniejszych celów edukacji i rehabilitacji społecznej osób z niepełnosprawnością intelektualną, gdyż zależność od innych osób wiąże się w dużym stopniu ze skutkami psychospołecznymi tej dysfunkcji. Jednak już stopień tej zależności – mimo iż powiązany nasileniem (stopniem) samej dysfunkcji – jest w dużym zakresie pochodną doświadczeń tej osoby, w tym działań wspierających z jednej strony jej autonomię i decyzyjność, z drugiej wyposażających w konkretne kompetencje umożliwiających (w miarę) niezależne życie. Nie wszystkie ograniczenia da się pokonać, jednak doświadczenia ostatnich dekad wskazują na możliwości osiągnięcia przez te osoby - przy mądrym i adekwatnym do potrzeb wsparciu - nowych pól niezależnego życia, które jeszcze do niedawna wydawały się dla nich nieosiągalne. Dotyczy to m.in. czynności samoobsługowych, prowadzenia domu, aktywności zawodowej, funkcjonowanie w rolach partnerów i rodziców (Kijak 2020 i in.). Aspiracje w tym zakresie wspomaga niewątpliwie od pewnego czasu Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych (2006, w Polsce od 2012), przesuwająca z jednej strony przez uznanie tych praw standardy oczekiwań, z drugiej jednak wyznaczająca standardy niezbędnej wsparcia, by móc te prawa zrealizować. Druga część tematu pracy ukrywa w sobie inny istotny problem, związany z utratą biologicznej rodziny przez dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, co zawsze stanowi traumę dla każdego dziecka, jednak w przypadku jego niepełnosprawności jest to trauma szczególnie silna. Miłość i bezpieczeństwo w rodzinie mogłyby być czynnikiem chroniącym i ograniczającym skutki niepełnosprawności, w takim

jednak przypadku nie są nimi, a zerwanie więzi z rodziną pochodzenia może przyczynić się jeszcze do traumatyzacji rozwoju. Dzieci zamiast dodatkowego wsparcia doświadczają dodatkowej straty, co może być czynnikiem obciążającym. Piecza zastępcza – jak sama nazwa wskazuje – jest rodzajem kompensacji utraconej rodziny, jednak efekty tych oddziaływań kompensacyjnych w tej złożonej sytuacji są duża niewiadomą, co stało się dla Doktorantki inspiracją do sformułowania problemu badawczego.

Dysertacja stanowi obszerną pracę naukową (336 stron), zaplanowaną w trzyczęściowym układzie typowym dla prac empirycznych z zakresu nauk społecznych. Część pierwsza, teoretyczna składa się z rozdziału pierwszego zatytułowanego „Piecza zastępcza jako szansa normalizacji życia młodzieży z lekką niepełnosprawnością intelektualną” (45 stron) oraz drugiego zatytułowanego „Usamodzielnienie młodzieży jako zadanie pieczy zastępczej” (73 strony). Część druga to rozdział metodologiczny (22 strony), a część trzecia to ostatni i najobszerniejszy rozdział empiryczny (97 stron), z wynikami badań własnych. Całość uzupełnia wstęp, zakończenie, bibliografia, spisy tabel i aneksów oraz same aneksy (w nich zaprojektowana ankieta i przykładowe wzory Indywidualnych Planów Usamodzielnienia). Struktura pracy jest więc prawidłowa, ale pełne brzmienie tytułów pierwszej części przytaczam celowo, gdyż rozdział pierwszy nieco przedwcześnie anonsuje problematykę pieczy zastępczej - mógłby być to tytuł całej pierwszej części. De facto jest to rozdział poświęcony niepełnosprawności intelektualnej, który zawiera przegląd podstawowych treści dotyczących tego pojęcia: poza definicją – klasyfikację, ewolucję pojęcia, przyczyny, charakterystykę osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym. Uzupełnia je opis kontekstu normalizująco-włączającego, rehabilitacji (kompleksowej i społecznej) oraz rewalidacji. Całość jest nieco „podręcznikowa”: jest to bardziej słownikowe, techniczne medyczno-praktyczne wprowadzenie - czasem z historycznymi wstawkami, czasem z odniesieniami do prawa z zakresu oświaty i pomocy społecznej - niż pogłębiona dyskusja o charakterze problemowym. w odróżnieniu od rozdziału drugiego czyli. reszty części teoretycznej. Wydaje mi się, że w rozdziale pierwszym Doktorantka wyznaczyła sobie nieco zbyt szerokie ramy, próbując to dodatkowo zakotwiczyć w odległej historii, i dlatego mogła to wypełnić jedynie powierzchowną analizą, czasem nieco wyrwanym kontekstem faktami. Jeśli nie jest przeprowadzany pogłębiony przegląd historyczny jakiegoś problemu (a taki był on zbędny i tak naprawdę nie ma na to miejsca w tej pracy), to wycinkowe historyczne informacje jedyne zaburzają i niepotrzebnie medykalizują ukazany dyskurs niepełnosprawności intelektualnej (jak przytoczone, a nie poddane krytyce pojęcia „niewyleczalność”, „edukowalność”; nieaktualne już definicje i kryteria z lat 60-tych – Suchariewa, lub jeszcze starszych – Tradegold, Doll itd.; dawny sposób wyliczania ilorazu inteligencji; nadmierne uproszczenia dotyczące stosowanych współcześnie testów inteligencji i procesu diagnozy intelektu). Myślę,

że z punktu widzenia głównego problemu badawczego są to w tej pracy zupełnie zbędne wstawki, gdyż zakłócają i splotają współczesny obraz niepełnosprawności intelektualnej czy innych wyłaniających się tu pojęć (np. pojęcie autonomii, które zahacza aż o prawo i politykę, jednak bez większych związków z wywodem głównym). Powierzchnie przedstawiono przyczyny niepełnosprawności intelektualnej. Najlepszą i najbardziej wartościową częścią tego rozdziału jest przegląd badań nad funkcjonowaniem osób z niepełnosprawnością intelektualną w społeczeństwie, choć są one bardziej egzemplifikacjami, niż przeglądem systematycznym.

W tematyce związanej z pieczą zastępczą Doktorantka odnajduje się zdecydowanie lepiej. Może dlatego, że – jak zadeklarowała we wstępie – sama była dotąd opiekunką zastępczą, aż 50 dzieci, z czego 13 z niepełnosprawnością intelektualną. Ma też doświadczenie w usamodzielnieniu aż 12 z nich, co jest imponującym i godnym szacunku dokonaniem. Myślę, że znalazło to odbicie w zdecydowanie wyższym poziomie rozdziału drugiego i oczekiwanym od doktoratu ujęciu problemowym. Należy dodać, że choć Doktorantka sprawnie porusza się tu w zagadnieniach praktyczno-prawnych, to sięga także po koncepcje teoretyczne i próby wyjaśniania wybranych problemów na gruncie teorii, czego nie było w rozdziale pierwszym. Odnosi się też do zdecydowanie bardziej aktualnej literatury, co od razu kształtuje sposób przedstawiania podejmowanych problemów. To zupełnie inny poziom tekstu, dowodzący dojrzałości naukowej, w tym tak ważnego „myślenia teorią o praktyce” (Klus-Stańska 2018). W rozdziale drugim zostało opisane pojęcie i typy pieczy zastępczej, jej uwarunkowania historyczne, w tym proces instytucjonalizacji, a w ostatnich latach także deinstytucjonalizacji. Szczegółowo opisano proces kwalifikacji do rodziny zastępczej, w tym diagnozę psychologiczną. Wyjaśnione zostało pojęcie rodziny i opisane jej złożone funkcje, dzięki czemu można było przedstawić problem rodziny dysfunkcyjnej, wraz z przyczynami i skutkami możliwych dysfunkcji dla dziecka. Doktorantka przedstawiła także aktualną politykę Państw wobec dzieci z takich rodzin. Z teoretycznego punktu widzenia za interesujący należy uznać wątek, ukazujący kształtowanie się cech samozachowawczych dziecka w warunkach rodziny dysfunkcyjnej, co w wywodzie Autorki zostaje zwieńczone opisem teorii rezyliencji, wyjaśniającej fenomen dobrego funkcjonowania życiowego niektórych osób, mimo niekorzystnych warunków życia, doznania przeciwności losu lub zdarzeń traumatycznych. Dobór tej teorii w odniesieniu do problemu usamodzielniania się, czyli osiągnięcia standardów funkcjonalnych umożliwiających samodzielne życie mimo utraty opieki i więzi z rodziną naturalną oraz mimo ograniczeń wynikających z niepełnosprawności intelektualnej wydaje się bardzo trafny i dobrze ukazujący istotę wyzwania stojącego przed rodzicami zastępczymi. Dodatkowo Doktorantka traktuje to wyzwanie rozwojowo, splatając je z koncepcją zadań rozwojowych w ujęciu Eriksona, Levinsona i z innymi koncepcjami, koncentrując się na

fenomenie stawania się dorosłym. Z tą wielowątkową analizą Doktorantka radzi sobie całkiem dobrze, umiejętnie przeplatając wspomniane założenia teoretyczne, konkretnymi rozwiązaniami i przepisami prawnymi ukazującymi mechanizmy działania pieczy zastępczej dopasowane do zmieniających się potrzeb rozwoju dziecka. Szczególnie aktualne wydało mi się zastosowanie w pracy modeli Gamrezy, które można określić modelami zarządzania ryzykami rozwojowymi: model równoważenia ryzyka, redukowania go i uodparniania na ryzyko oraz analizę potencjału moratorium rozwojowego w ujęciu Marcii do (od)budowania niezbędnych do samodzielnego życia umiejętności życiowych. Te interesujące i rzadko w taki sposób powiązane ze sobą koncepcje prowadzą do bardzo użytecznego praktycznie postrzegania rodziny zastępczej jako źródła zasobów rezyliencyjnych oraz miejsca (przestrzeni) dla moratorium. Nabiera to szczególnego znaczenia, gdy spojrzeć na to jeszcze z perspektywy potrzeb rozwojowych młodego człowieka z niepełnosprawnością intelektualną. Rozdział zawiera także przegląd badań nad rodzicielstwem zastępczym oraz usamodzielnianiem młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie. Ten rozdział, mimo bardzo obszernej i złożonej problematyki, został trafnie zaplanowany, a wywód poprowadzony w sposób dobrze przygotowujący do zaplanowanego badania. Zwraca uwagę umiejętność wiązania różnych teorii dla ukazania złożonych zjawisk rozwojowych i społecznych.

Z konkretnych uwag wymagających poprawy w części teoretycznej chciałabym wypunktować następujące rzeczy do korekty lub uzupełnień:

1. W opisach zdarzają się niepełne nazwy cytowanych aktów prawnych (np. niewystarczające są same zapisy na s. 43: Zarządzenie nr 29 z dnia 4 października 1993; Ustawa z dnia 8.01.1999, czy przytaczane na tej samej stronie i na s. 48 Rozporządzenia MEN – taki zapis niczego nie wyjaśnia). Przy tym problem ten nie dotyczy wszystkich aktów przytaczanych w pracy, a jedynie niektórych. Zatem to raczej problem nieuwagi, a nie braku umiejętności.
2. Tylko niektóre akty prawne pojawiają się w bibliografii.
3. Nie można używać bliżej nieokreślonej nazwy „Międzynarodowej klasyfikacji (...) z 1980 r.”, do tego bez przypisu bibliograficznego, bo nie wiadomo, jaką klasyfikację Doktorantka ma na myśli (s. 14).
4. Klasyfikacja funkcjonowania, niepełnosprawności i zdrowia z 2001 r. (ICF) nie zastępuje dotychczasowych klasyfikacji nozologicznych (s. 14), tylko je uzupełnia: ICD i ICF mogą i powinny być używane łącznie.
5. Z zapisu Autorki na s. 21 nie wiadomo, czy odejście od określeń debilizm, imbecylizm, idiotyzm sytuuje ona w 1994 r., czy w 1968 r.

6. Nie bardzo rozumiem, co znaczy zdaniem Doktorantki, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim „nie są w stanie przyswoić matematyki” (s. 29) – bez szczegółowego opisu ograniczeń, to chyba jednak zbyt daleko idący wniosek?
7. Przydałaby się pełna nazwa opisywanego testu CUIDA (s. 73).
8. Pojawiają się dość liczne błędy literowe, edytorskie i inne związane z pisownią, m.in. nazwisk (Luckassom zamiast Luckasson - s.18; Fijałkowska-Mankiewicz zamiast Firkowska-Mankiewicz - s. 25) czy też objaśnianych pojęć (np. „adolescencja” zamiast „adolescencja”). Niestety, zdarzają się też błędy ortograficzne („pod kontem” zamiast „pod kątem” s. 78).
9. Wspomniałam już wcześniej o konieczności usunięcia wątków powierzchniowych, oderwanych od głównej linii wywodu, robiących wrażenie przypadkowych (wspomniane anegdotycznie oderwane fakty historyczne, definicje autonomii z obszarów innych nauk).

Podsumowując, część pierwsza jest nieco nierówna. Zwraca uwagę przede wszystkim niewłaściwe, w moim przekonaniu zbyt szerokie tematycznie zaplanowanie rozdziału pierwszego, kontrastującego z napisanym na znacznie wyższym teoretycznie rozdziałem drugim. Rozdział drugi przekonuje jednak o posiadanych kompetencjach Doktorantki w zakresie tworzenia tekstu naukowego, a szczególnie – używając określenia Doroty Klus-Stańskiej – w zakresie „myślenia teorią o praktyce”. Jest to też obszar, w którym widać wiedzę i doświadczenie Doktorantki, i to z niego wyłania się przedmiotowy zakres badań. Dlatego zauważone przeze mnie niedociągnięcia nie rzutują na zaplanowane i przeprowadzone badania.

Część metodologiczną zaczyna powiązanie przedmiotu badań z kategoriami oczekiwań i trudności. Zostały one zdefiniowane, sformułowano trzy główne cele (nieco nietypowe w swojej konstrukcji językowej, ale po wycztaniu się w przedstawione wcześniej wyjaśnienia można zaakceptować taką propozycję), z akcentem na cel wyjaśniający. Dyskutowałabym tylko, czy oczekiwania można uznać za poglądy (s. 135), ale pomysł na penetrację przestrzeni pomiędzy oczekiwaniami a efektami uważam za trafny (mogłoby to nawet znaleźć odzwierciedlenie w tytule pracy). Doktorantka zdefiniowała zmienne, ujęte w tab. 1-4 wraz z przyjmowanymi przez nie wartościami. Układ jest dość przejrzysty, wynikający przede wszystkim z opisanych pragmatycznych aspektów usamodzielniania w pieczy zastępczej. Nie mam zastrzeżeń, poza nie najlepiej dobranym tytułem tab. 3: *Rodzaje trudności w relacjach społecznych*, podczas gdy wartości zmiennej mogą wskazywać trudności, ale i wręcz przeciwnie. Nie ma to większego znaczenia dla uzyskanych wyników, gdyż jest oczywiste, co tu jest trudnością, ale rodzi to pewien dysonans u czytelnika – dobrze by było zadbać o inną nazwę nadrzędną. Nie mam zastrzeżeń do określenia zmiennych niezależnych. Szkoda że nie podkreślono, że tu właśnie kryją się te czynniki chroniące, tak istotne w aspekcie zasobów

rezyliencji. Właściwie opracowane zostało zestawienie szczegółowych problemów badawczych, a także sformułowano 4 hipotezy. Mam pewne wątpliwości, czy konieczne i możliwe jest stawianie hipotez do pytań dopełnienia (jaki? jaka? jakie?). Doktorantka postępuje jednak ostrożnie formułując je na podstawie dotychczasowych badań, a zapewne i własnego doświadczenia, oraz tylko w odniesieniu do jednoznacznie stwierdzonych oczekiwań (H1 i H2) oraz weryfikowalnych wydarzeń, jak np. wyprowadzenie się z domu (H3 i H4). Doktorantka przygotowała więc bazę do badań ilościowych, po czym w nieco zaskakujący sposób opisała jedynie podejście jakościowe, które w mojej ocenie (podpartej przedstawioną wyżej analizą oraz przeglądem zebranego materiału empirycznego i sposobu analizy materiału badawczego przez Doktorantkę) jest w tej pracy ewidentnym uzupełnieniem badań ilościowych. W odbiorze czytelnika jest tak, jakby w strukturze tej części zabrakło fragmentu opisującego przeprowadzone przygotowanie do badań ilościowych. Nie rozumiem, co się stało, że tego zabrakło?

Metody i narzędzia zostały dobrane w sposób umożliwiający zbieranie zarówno danych ilościowych, jak i jakościowych, a dobór grup (choć niewielkich, co jednak wynika ze specyfiki badanej grupy), organizacja badań i zastosowane narzędzia statystyczne umożliwiają weryfikację postawionych hipotez. Wywiady z młodzieżą z niepełnosprawnością intelektualną wydają mi się dość obszerne (13 kategorii, każda wielokierunkowo pogłębiane – s. 150). Ciekawa jestem doświadczeń praktycznych Doktorantki z ich przeprowadzenia. Wywiady z rodzicami zastępczymi nie budzą zastrzeżeń, choć są opisane bardzo ogólnie. Nie opisano, jak się ma zaplanowany wywiad do ankiety (41 pytań), zarówno merytorycznie, jak i organizacyjnie. Podrozdział o organizacji badań niestety nie daje ich obrazu (niektóre informacje, np. o trzyletnim okresie badań, miejscu ich przeprowadzania znajdują rozproszone w innych podrozdziałach – powinny być tutaj).

Część empiryczna jest najbogatsza i najbardziej wartościowa. Łączy dane i wyniki z przeprowadzonych ankiet z treścią narracji zawartej w wywiadach. W analizie danych ilościowych zastosowano wskaźniki procentowe, w kilku przypadkach test zależności chi kwadrat. W analizie jakościowej wykorzystano metodologię teorii ugruntowanej – w tabelach zbiorczych fragmentom narracji towarzyszą przyjęte kody, ale tylko w odniesieniu do wariantów mieszkalnictwa. Dalej Doktorantka wybiera fragmenty – trzeba przyznać, że bardzo interesujących – narracji dla zilustrowania różnych zidentyfikowanych oczekiwań, trudności, szczegółowych aspektów obrazu życia w rodzinach zastępczych i usamodzielniania. To bardzo obszerny i trudny do opracowania materiał. Z jednej strony doskonale rozumiem Autorkę, że nie chciała uronić niczego z tych interesujących wypowiedzi, wprowadzających w świat młodych dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną, ich życia w rodzinach zastępczych, pierwszych kroków w dorosłość, ich planów i marzeń. Uważam, że to materiał

niezwykły i budzący wielki szacunek dla badaczki. Trzeba się jednak zastanowić, czy nie byłoby konieczne dalsze „zagęszczanie” kodów, informacji scalających, by uzyskać jeszcze bardziej syntetyczny obraz końcowy. Opracowanie empiryczne badań pokazuje jednoczesną wartość i słabość badań jakościowych: są w stanie ukazać to, co ztracają w sobie badania ilościowe, ale jednak problem kumulacji materiału, by wydobyć z niego sens naukowy stanowi ogromne wyzwanie dla badacza. W przypadku tej pracy część ilościowa analiz staje się dobrym szkieletem do zamieszczenia fenomenów, ilustrujących opisane liczbą aspekty badanego problemu. Natomiast znowu mam wrażenie, że problemem jest bardzo szeroko zakreślony zakres badania, a chęć podzielenia się detalami narracji czynni pracę bardzo rozbudowaną i trudną do syntezy. Na tym tle bardzo dobrze zarysowują się cztery studia przypadków usamodzielniania w rodzinach zastępczych: jednej młodej osoby z normą intelektualną (dziewczyny z rodziny alkoholowej), dwóch z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim (dziewczyny i chłopaka) i jednej w stopniu umiarkowanym (chłopaka). To ważny element, więc nie wiem, dlaczego brak informacji o nim w części metodologicznej – to tam powinien się znaleźć m.in. opis panoramy typów empirycznych ze s. 241, ale także założenia dotyczące przedstawionych przypadków, w tym założenia doboru przypadków badawczych ze s.241-242. Temu służy część metodologiczna. Można mieć pewne zastrzeżenia do pełnej spójności przedstawionych opisów przypadków (nie wszędzie opisano dalsze losy, a nie wytłumaczono, dlaczego; nie wszędzie opis planu usamodzielniania jest równie wyczerpujący), ale nie ulega wątpliwości, że bardzo dobrze spełniają one funkcję scalającą rozbudowaną część analityczną.

Wnioski wyprowadzone z przeprowadzonych badań mają wartość praktyczną w trudnym obszarze usamodzielniania młodzieży z niepełnosprawnością w pieczy zastępczej. Już sama lektura wypowiedzi młodych ludzi pokazuje ich wrażliwość i refleksyjność, często tłumioną negatywnymi stereotypami społecznymi czy po prostu zwykłą niewiedzą. Rodzina zastępcza pełni bardzo istotną rolę w procesie ich usamodzielniania, a przecież stopień trudności tego zadania jest nieporównywalnie większy niż w innych rodzinach. Względy formalne powodują, że w pieczy zastępczej albo się jest, albo nie. W tym znaczeniu nie przypomina to stopniowego rozstawania się z domem rodziców w przypadku rodziny naturalnej. W pieczy zastępczej duże znaczenie ma granica wieku warunkowej wypłaty świadczeń (dla dziecka uczącego się), co z jednej strony motywuje do kontynuacji nauki, z drugiej może prowadzić do nieco chaotycznych i nie zawsze zasadnych wyborów. Myślę, że wniosek o konieczności wydłużenia czasu na moratorium jest teoretyczno-empirycznym uzasadnieniem dla koniecznych, ważnych zmian legislacyjnych w zakresie podjętej przez Doktorantkę problematyki.

Praca jest trudna w ocenie, gdyż jest nierówna. Ma bardzo dobre, ale i słabsze fragmenty. W części teoretycznej najbardziej przekonujący o kompetencjach wystarczających do

uzyskania stopnia naukowego doktora jest dla mnie rozdział dotyczący rozwoju dzieci w pieczy zastępczej i jej roli w przygotowaniu do dorosłości. To z pewnością tematyka, w której Doktorantka czuje się najpewniej i łączy wiedzę naukową ze swoim bogatym doświadczeniem w tym zakresie, bardzo dobrze operuje teorią. Gorzej i w niesproblematyzowany sposób opisuje niepełnosprawność intelektualną. W części badawczej – wartością jest przede wszystkim zebrany bogaty materiał empiryczny, za czym stoi kilka lat rzetelnych badań w terenie – przypuszczam, że także wcale niełatwy dla innych dostęp do wielu rodzin zastępczych. To w moim przekonaniu materiał unikalny. Minusem jest brak uporządkowania w opisie metodologicznym całkiem dobrej koncepcji badań, w rezultacie czego pojawiają się braki opisów (np. organizacji badań, informacji o relacji między badaniami ilościowymi a jakościowymi) lub konieczność wyszukiwania w nietypowych miejscach różnych informacji (np. o studiach przypadków).

W konkluzji chciałam podkreślić przede wszystkim uzyskany z badań bardzo szeroki i złożony obraz funkcjonowania rodzin zastępczych w realizacji trudnego zadania usamodzielnienia dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, podmiotowe usytuowanie w badaniu niepełnosprawnych uczestników (oni przede wszystkim i ich spojrzenie na problem było w tych badaniach najważniejsze), jak również cenne wnioski dla praktyki pieczy zastępczej, wynikające tak ze zgromadzonego materiału, jako i z doświadczenia Doktorantki.

Wniosek końcowy

Po przeanalizowaniu dysertacji Pani mgr Sylwii Alicji Łysakowskiej stwierdzam, że Doktorantka podjęła ważny i rzadko poruszany, a nawet unikalny temat. Wykazała się wiedzą teoretyczną, pozwalającą na zaplanowanie projektu badawczego, istotnego dla nauki i życia społecznego. Mimo pewnych niedoskonałości, Doktorantka samodzielnie rozwiązała oryginalny problem naukowy, o dużym potencjale aplikacyjnym dla praktyki pieczy zastępczej oraz rehabilitacji młodych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Dostrzeżone braki mają znaczenie przy przygotowywaniu publikacji, ale nie podważają znaczenia zrealizowanych badań. W mojej ocenie dysertacja spełnia warunki stawiane pracom doktorskim, określone w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (tekst jednolity Dz.U. 2017 poz. 859). Oceniam ją pozytywnie i wnioskuję o dopuszczenie mgr Sylwii Alicji Łysakowskiej do dalszych etapów w postępowaniu o nadanie stopnia doktora nauk społecznych.

